



KOMENTARZ

Zwrot polityki Niemiec

Ryszarda Formuszewicz

W reakcji na agresję Rosji wobec Ukrainy Niemcy zainicjowały gruntowne zmiany w swoim podejściu do Rosji, w polityce bezpieczeństwa i obrony, a także w polityce energetycznej. Na nadzwyczajnym posiedzeniu Bundestagu w niedzielę 27 lutego kanclerz Niemiec zapowiedział pięcioelementowy plan działań w odpowiedzi na historyczną cezurę wytyczoną przez „wojnę Putina”. Obejmuje on 1. kontynuację politycznego, finansowego, gospodarczego i humanitarnego wsparcia dla Ukrainy oraz sprawdzenie możliwości dalszego jej wsparcia wyposażeniem wojskowym; 2. sankcje; 3. wypełnienie zobowiązań sojuszniczych; 4. inwestycje w bezpieczeństwo i 5. zapewnienie zaopatrzenia w energię.

Jakie były przyczyny zmiany polityki Niemiec?

Rewizja polityki, dokonana w obliczu fundamentalnej zmiany sytuacji bezpieczeństwa w Europie, jest wynikiem szeregu czynników. Wyraźnie nasiliła się krytyczna refleksja nad nieskutecznością dotychczasowego podejścia do Rosji oraz nad deficytami w polityce bezpieczeństwa i obrony. Znaczące jest rozczarowanie stosunkiem Kremla do podejmowanych wysiłków dyplomatycznych i oburzenie skalą naruszeń prawa międzynarodowego. Rosta także presja ze strony sojuszników, zwłaszcza odnośnie do włączenia SWIFT do pakietu sankcyjnego. Istotną rolę przypisać należy wreszcie oporowi stawianemu przez Ukrainę wobec agresora, co utrudniało uzasadnianie utrzymywania blokady na dostawy broni.

Deklarowana zmiana kursu musi wytrzymać presję konsekwencji wojny dla gospodarki niemieckiej: niepewności i zawirowań na rynkach finansowych, rosnących cen surowców, zakłóceń łańcuchów dostaw, pogorszenia warunków wzrostu gospodarczego, spodziewanych efektów inflacyjnych. Wyzwaniem będą także społeczne i gospodarcze koszty sankcji nałożonych na Rosję – przedstawiciele rządu podkreślają obecnie gotowość ich poniesienia dla ochrony pokoju, wolności

i demokracji. Trwałość zapowiedzianej zmiany uzależniona jest również od tego, czy będzie kontynuowana ścisła koordynacja działań państw Zachodu. Należy się także spodziewać wzmożonej dezinformacji i treści propagandowych kierowanych przez Rosję do społeczeństwa niemieckiego.

Jak Niemcy rewidują swoje stanowisko wobec Rosji?

Niemcy ostro potępiły rosyjską agresję i zadeklarowały pełną solidarność z Ukrainą. Wezwano Kreml do zaprzestania ataku i wycofania wojsk, odwołania sprzecznego z prawem międzynarodowym uznania separatystycznych republik, przywrócenia integralności terytorialnej Ukrainy łącznie z Krymem. Potępiono działania dezinformacyjne i ataki w cyberprzestrzeni. Niemcy jednocześnie nadal opowiadają się za prowadzeniem rozmów z Rosją, jednak zaczęli je warunkować gotowością do dialogu po drugiej stronie. Uznali także znaczenie odstraszenia, co może prowadzić do zwiększania zaangażowania na wschodniej flance Sojuszu. Bundestag opowiedział się za uwzględnieniem historycznej cezury napaści na Ukrainę w Koncepcji Strategicznej NATO i w Kompasie Strategicznym UE. Odstąpienie od blokady

KOMENTARZ PISM

dostaw broni dla Ukrainy uzasadniono solidarnością z zaatakowanymi, ale krok ten wyrażał także sprzeciw wobec działań rosyjskich.

Zapowiedziana została polityczna, ekonomiczna i finansowa izolacja Rosji. W świetle rezolucji przyjętej 27 lutego przez Bundestag zasadnicza współpraca możliwa będzie dopiero wówczas, gdy rosyjskie władze zaczną przestrzegać prawa międzynarodowego i odtworzą integralność terytorialną i nienaruszalność granic swoich sąsiadów. Niemcy wyraźnie różnicują przy tym negatywną ocenę agresywnej polityki reżimu i stosunek do rosyjskiego społeczeństwa.

Jak Niemcy zamierzają wzmocnić swoje zdolności obronne?

Jeszcze przed atakiem Rosji w niemieckiej debacie powrócił temat niedoinwestowania sił zbrojnych. Potrzebę zmiany dotychczasowego kursu zaczęli sygnalizować także politycy rządzącej koalicji. Kwestię zapewnienia funkcjonalności armii kanclerz Olaf Scholz podniósł 19 lutego podczas wystąpienia na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa. W oświadczeniu rządowym przed Bundestagiem przedstawił plan zwiększenia inwestycji w bezpieczeństwo Niemiec. Zapowiedział powołanie funduszu celowego w wysokości 100 mld euro na wzmocnienie zdolności Bundeswehry do realizacji zobowiązań sojuszniczych. Ten instrument – finansowany zadłużeniem i oddzielony od budżetu federalnego – miałby zapewnić elastyczność dysponowania środkami, a jednocześnie uniezależnić je od rygorów hamulca budżetowego. Konieczne jest jednak umocowanie funduszu w konstytucji, co będzie wymagało współdziałania ze strony opozycji i landów.

Dzięki tym środkom możliwa byłaby realizacja kolejnej deklaracji kanclerza, że nakłady na obronność odpowiadać będą przynajmniej 2% PKB (obecnie ok. 1,5% z perspektywą dalszego obniżenia). Skonkretyzowane zostały jednocześnie zamierzenia rządu w zakresie zwiększania zdolności wojskowych: zapewnienie samolotów do udziału w *nuclear sharing*, priorytetowo traktowane projekty samolotu

bojowego i czołgu nowej generacji we współpracy z Francją, zakup uzbrojonych dronów.

Zwiększeniu nakładów na obronę towarzyszyć ma inwestowanie we współpracę rozwojową.

Nie jest pewne, czy poszczególne ugrupowania będą gotowe trwale zaakceptować nową linię rządu. Koalicja rządowa może w tym zakresie liczyć na daleko idące poparcie CDU/CSU. Potencjalnym punktem sporu jest taktyka koalicji dążącej do zapewnienia środków na modernizację armii bez konieczności oszczędzania w dziedzinach istotnych dla elektoratu SPD i Zielonych.

Co zmieni się w polityce energetycznej Niemiec?

Kwestia zapewnienia dostaw energii zaczęła być w Niemczech w większym niż dotąd stopniu postrzegana jako zagadnienie bezpieczeństwa narodowego, co znalazło odzwierciedlenie w zawieszeniu certyfikacji gazociągu Nord Stream 2. Podważone zostało głoszone wcześniej powszechnie twierdzenie o niezawodności Rosji jako dostawcy energii. Obawa przed utratą tego źródła paliw i surowców wpływała jednocześnie na zachowawcze stanowisko Niemiec przy uzgadnianiu pakietu sankcji.

Dostrzegając negatywne skutki uzależnienia od rosyjskich dostaw paliw, Niemcy zamierzają je ograniczyć. Służyć ma temu w szczególności budowa dwóch terminali LNG w Brunsbüttel i w Wilhelmshaven, które w przyszłości miałyby służyć do odbioru wodoru. Zmienia się także stosunek do dominacji mechanizmów rynkowych w sferze energetyki. Planowane jest stworzenie rezerwy węgla i gazu. Znaczne są obawy przed kosztami związanymi z potrzebą dywersyfikacji, zarówno dla gospodarki, jak i odbiorców indywidualnych. Może dojść do urealnienia ambicji przyspieszonej rezygnacji z węgla. W centrum niemieckiej strategii pozostaje jednak dążenie do szybkiej rozbudowy możliwości pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych, nazwanych teraz przez lidera liberałów Christiana Lindnera „energią wolności”.